

Sygn. akt I ACa 241/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wolczańska
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. Z.

przeciwko R. W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 10 lipca 2015 r., sygn. akt I C 684/13

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) nakazuje pozwanemu, aby zamieścił na swój koszt na tablicy ogłoszeń w (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. oświadczenie o następującej treści: „Ja R. W., ówczesny Prezes Zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. przepraszam Pana G. Z. – Przewodniczącego (...) Organizacji (...) w (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. za naruszenie jego dóbr osobistych przez zawarcie w Informacji dla pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r. nieprawdziwych informacji o wielokrotnym poniżaniu przez G. Z. zakładowych koleżanek i kolegów”, przy czym oświadczenie winno być umieszczone na karcie formatu A4, sporządzone czcionką Times New Roman wielkości 14 i wywieszane na okres 30 dni – w terminie 7 dni od 20 lipca 2016 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddala;

b) koszty procesu wzajemnie znosi;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Anna Bohdziewicz
-------------------------------------	---------------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 241/16

## UZASADNIENIE

Powód G. Z. wystąpił z pozwem przeciwko R. W. domagając się udzielenia mu ochrony w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych i nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia o treści podanej w pozwie oraz jego opublikowania w sposób określony w pozwie. Powód, pełniący funkcję Przewodniczącego (...) Organizacji (...), domagał się przeproszenia za nieprawdziwe stwierdzenia, iż min. miał on wielokrotnie rzekomo poniżyć i znieważać pracowników (...) Sp. z o.o. w T. oraz kierownictwo, za co miał być skazany prawomocnymi wyrokami sądów a nadto, że nieprawidłowo przeprowadził referendum strajkowe nie dopuszczając części pracowników do udziału w nim, że manipulował jego wynikami, że ciąży na nim poważne zarzuty w Prokuraturze, że wprowadził pracowników w błąd w związku z toczącym się sporem zbiorowym, że naruszał zasady współzycia społecznego, w sposób ciężki naruszył podstawowe obowiązki pracownicze. Powód wskazał publikatory, w których miały zostać zamieszczone treści naruszające jego dobra osobiste. Nadto powód żądał zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 50.000,00 zł oraz kwoty 10.000,00 zł na rzecz Radia (...).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Zakwestionował przypisywanie mu niektórych z wypowiedzi i wskazał nie jest legitymowany biernie, skoro powód wywodzi roszczenie ze szkody, której miał doznać na skutek działań reprezentantów Spółki (...) Sp. z o.o. w T.. Niezależnie od tych zarzutów pozwany podniósł, iż kwestionowane przez powoda informacje były prawdziwe.

Zaskarżonym wyrokiem z 10 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu. Wydanie tego wyroku zostało poprzedzone poczynieniem przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 23 września 2010 r. powód opublikował informację dla pracowników pod tytułem: „(...)”, w którym negatywnie odniósł się do polityki prowadzonej przez Spółkę w stosunku do pracowników.

W piśmie z dnia 3 lutego 2011 r. adresowanym do pozwanego, jako dyrektora, powód, działając jako Przewodniczący (...) Sp. z o.o., wystąpił z 17 żądaniami zastrzegając, że ich nieuwzględnienie będzie równoznaczne ze wszczęciem sporu zbiorowego.

W dniu 24 lutego 2011 r., w trakcie spotkania (...) Sp. z o.o. i pracodawcy, strona związkowa wycofała się z żądań określonych w piśmie z dnia 3 lutego 2011 r. w punktach: 3,4,7,8,9,13 i 15 i zobowiązała się do dnia 28 lutego 2011 r. skierować do pracodawcy pismo, w którym potwierdzi to oświadczenie.

W informacji dla pracowników z dnia 8 marca 2011 r., opublikowanej pod tytułem: „(...)”, powód zarzucił pozwanemu, iż za młodu nasiąkł „komuszymi wzorcami”.

W informacji dla pracowników z dnia 18 marca 2011 r., opublikowanej pod tytułem: „(...)”, powód poinformował o stanowisku zarządu spółki, które w jego ocenie świadczyło o „całkowitej negacji propozycji związkowych braku gwarancji zatrudnienia i chęci sprowadzenia pracowników do elastycznego dodatku do maszyn, którzy mają podporządkować życie prywatne firmie”.

W dniu 24 marca 2011 r. sporządzono protokół rozbieżności z rokowań przeprowadzonych pomiędzy Spółką i (...). W protokole tym wyraźnie zaznaczono, że pismem z dnia 25 lutego 2011 r. Komisja (...) odstąpiła od żądań zawartych w

punktach 3, 4, 7, 8, 9, 13 i 15, a pismem z dnia 23 marca odstąpiła od żądania zawartego w punkcie 16. Jednocześnie strony uzgodniły nową treść § (...) Regulaminu Wynagradzania, co w opinii obu stron wyczerpywało żądania zgłoszone w punktach 5 i 6. Z uwagi na podtrzymanie przez stronę związkową pozostałych 7 żądań, przewidziano prowadzenie dalszych negocjacji z udziałem mediatora. Protokół podpisał między innymi powód.

W dniu 9 maja 2011 r. powód został przez pozwanego poinformowany o tym, że nowym Dyrektorem Personalnym w zakładzie w T. jest E. P..

W dniach 12 – 13 maja 2011 r. zostało przeprowadzone przez organizację związkową, kierowaną przez powoda, referendum strajkowe, w którym zadano pytanie o treści: „Czy jesteś za realizacją żądań przedstawionych dyrekcji (...) 3 lutego 2011 roku i weźmiesz czynny udział w strajku w przypadku niespełnienia przez dyrekcję (...) tych żądań?”. Głosowanie było tajne, nie można było wiedzieć, jak kto głosował. Przy ustalaniu wyników byli obecni przedstawiciele pracodawcy. Nie dopuszczono wówczas do głosowania E. P., gdyż nie była wymieniona na liście pracowników przedstawionej przez pracodawcę, sporządzonej na datę przed dniem jej zatrudnienia. Referendum nie przeprowadzono wśród pracowników w biurze w K..

W dniu 24 maja 2011 r. przeprowadzono negocjacje z udziałem mediatora A. G.. Spółka zaproponowała, że w przypadku konieczności zredukowania liczby pracowników w ramach procedury zwolnień grupowych (to jest z wyłączeniem art. 10 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników) wprowadzi program dobrowolnych odejść, w ramach którego pracownicy, zawierający porozumienia otrzymają dodatkowe odprawy w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia. Strony uzgodniły termin kolejnego spotkania na dzień 27 maja 2011 r..

W dniu 25 maja 2011 r. powód w imieniu (...) opublikował informację dla pracowników pod tytułem: „(...)”, w której relacjonując przebieg negocjacji z udziałem mediatora podał, że pracodawca zaproponował program dobrowolnych odejść na warunkach gorszych, niż gwarancje ustawowe. Nikt nie miał dostać więcej, a niektórzy pracownicy mniej, niż przewidywały przepisy ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników.

Niesporne pomiędzy stronami było, że w dniu 26 maja 2011 r. został przeprowadzony strajk ostrzegawczy.

W trakcie strajku ostrzegawczego doszło do dezorganizowania pracy osób niestrajkujących. Pracę kontynuowali pracownicy biurowi. Pozwany zorganizował w czasie strajku spotkanie na stołówce z pracownikami biurowymi i tymi pracownikami z produkcji, którzy zdecydowali się pozostać na terenie zakładu pracy, a nie przyłączyli się do strajku. Strajkujący stanęli pod drzwiami, włączyli syreny i krzyczeli, próbując jednocześnie wejść na stołówkę. Ostatecznie drzwi zamknięto i spotkanie kontynuowano. Strajkujący następnie stanęli przed budynkiem biurowym, po czym wrócili na halę produkcyjną. Wówczas rozległ się alarm przeciwpożarowy. Wszyscy pracownicy udali się na miejsce zbiórki. Uformowały się dwie grupy pracowników. Po jednej stronie stanęli niestrajkujący, a po drugiej strajkujący. Powód miał mikrofon i wykrzykiwał hasła strajkowe, w tym: „złodzieje, złodzieje”. Po ogłoszeniu alarmu E. P. podeszła do powoda z prośbą, by strajkujący zeszli z drogi pożarowej i pozwolili na swobodny przejazd straży pożarnej. Powód pierwotnie chciał jej przekazać mikrofon, po czym zmienił zdanie i kontynuował okrzyki: „złodzieje, złodzieje”. Część pracowników odebrała wznoszone okrzyki jako obrażające ich osobiście, dotyczyło to także działającego na rzecz spółki P. D..

W dniu 31 maja 2011 r., na ręce Dyrektora ds. Personalnych wpłynęło pismo podpisane przez ponad 60 osób, w którym zawiadamiali oni, że poczuli się urażeni kierowanymi w stosunku do nich przez strajkujących okrzykami: „złodzieje, złodzieje”, a sposób przeprowadzenia strajku, w tym użycie trąbek i syren wielu z nich utrudniło pracę.

W dniu 10 czerwca 2011 r., na portalu (...), ukazał się artykuł pod tytułem: „(...)”, w którym autor zawarł informację o złożeniu przez zarząd spółki zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa oraz powołał się na oświadczenie zarządu, z którego miało wynikać, iż powód w sposób rażący naruszył przepisy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nadużywając przepisów dotyczących formy prowadzonego sporu i celowo wprowadzając w błąd pracowników,

co do rzeczywistego stanu sporu. Tego samego dnia, ukazał się artykuł pod tytułem: „(...)” na portalu (...). W artykule tym powołano się na opinię zarządu spółki, które miało być przekazane (...) przez P. D.. Tego samego dnia powodowi wręczono oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, podając cztery przyczyny rozwiązania umowy o pracę: sformułowanie pytania referendalnego w sposób niezgodny z rzeczywistym zakresem sporu zbiorowego; niezgodne z prawdą informowanie w ulotce „ostrzegawczy na początek” o propozycjach zarządu składanych zwalnianym pracownikom; ułóżanie w czasie strajku ostrzegawczego innym pracownikom oraz zakłócanie im pracy; utrudnianie E. P. wzięcie udziału w referendum strajkowym.

W dniu 14 czerwca 2011 r. udzielił wypowiedzi (...) rzecznik prasowy R. D. (...) Spółki z o.o. w T.. Tego samego dnia na portalu (...) ukazał się artykuł pod tytułem: „(...)”, w którym poinformowano, że podpaleniem kukły z podobizną dyrektora zakończyła się pikieta pracowników oraz związkowców pod siedzibą spółki. Zacytowano też wypowiedź P. D. złożoną w imieniu zarządu spółki. W tym samym dniu ukazał się na portalu (...) artykuł pod tytułem: „(...)”. W tekście przywołano stanowisko zarządu spółki R. W.. Nie wskazano dokładnie, kto i w jakich okolicznościach miał poinformować o stanowisku prezesa i zarządu, w stopce przywołano jedynie, iż źródłem informacji jest (...).

W dniu 15 czerwca 2011 r., powód, który zajął drugie miejsce w plebiscycie tygodnika (...) na Człowieka Roku 2010, oświadczył, że za działalność związkową został właśnie dyscyplinarnie zwolniony.

W dniu 6 lipca 2011 r. ukazał się w tygodniku (...) wywiad z pozwanym, w którym pozwany stwierdził między innymi, że „podczas strajku ostrzegawczego, w dniu 26 maja, grupa około 20 pracowników, podlegających przez pana przewodniczącego, obrażała nie tylko zarząd, lecz także grupę około 200 pracowników, którzy nie zdecydowali się na przyłączenie do strajku, określając ich wielokrotnie mianem „złodziei”. Nazwani tak pracownicy poczuli się bardzo dotknięci. Skierowali do mnie oficjalne pismo, aby firma podjęła działania broniące ich dobra osobiste i aby na przyszłość nie dopuszczać do podobnych zdarzeń.” oraz: „pan przewodniczący Z. świadomie, wielokrotnie przekazywał w formie pisemnej informacje, którymi wprowadzał pracowników w błąd”. Wywiad był autoryzowany.

W reportażu telewizyjnym wyemitowanym przez (...) w dniu 13 lipca 2011 r. zawarto oświadczenie zarządu Spółki, z którego wynika, że powód miał wielokrotnie naruszać dobra osobiste innych pracowników. Treść tekstów wygłaszanych w reportażu opublikowano także na portalu (...).

W dniu 15 lipca 2011 r. opublikowano na portalu (...) artykuł pod tytułem: „(...)”. Artykuł opublikowany został w taki sposób, że nie wskazuje autora i nie wskazuje źródła, z którego miała pochodzić wypowiedź pozwanego.

W dniu 17 lipca 2011 r. stanowisko zarządu spółki zostało także upublicznione w tekście opublikowanym na portalu (...). W tekście przywołane były także słowa przypisywane pozwanemu, o treści: „podejmując decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę z przewodniczącym zarząd firmy kierował się przede wszystkim odpowiedzialnością za pracowników (...), których godność w ostatnich miesiącach była wielokrotnie naruszana przez przewodniczącego (...) Organizacji (...)”. Nie wskazano źródła, z którego zaczerpnięto wypowiedź.

W dniu 24 sierpnia 2011 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści artykułu przywołano treść pisma, które do redakcji miał przysłać zarząd spółki, a w którym miano tłumaczyć, iż przyczyną wypowiedzenia powodowi stosunku pracy miało być rażąco ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego przez między innymi okłamywanie innych pracowników, co do działań członków związku zawodowego w kontekście sporu zbiorowego oraz poniżanie tych, którzy nie brali udziału w strajku ostrzegawczym. W tym samym dniu ukazał się artykuł na portalu (...), pod tytułem: „(...)”. W treści artykułu powołano się na komunikat zarządu spółki, ale nie podano jego daty i nie podano, kto pod komunikatem się podpisał. Jednocześnie, w treści jest mowa nie o komunikacie zarządu, ale o informacji służb prasowych (...). Także tego dnia, jako informacja zlecona, został opublikowany komunikat Polskiej Agencji Prasowej o tytule: (...) w odpowiedzi na list (...) do Ambasadora (...). Komunikat został przesłany przez P. D., on też wskazał swoje dane, jako dane kontaktowe.

W dniu 5 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach nakazał pozwanemu G. Z., by zamieścił na swój koszt oświadczenie o treści: „Ja, niżej podpisany G. Z. przepraszam pana R. W. za naruszenie w moich publikacjach

związkowych dobrego imienia pana W.. Oświadczam, że moje zachowanie było naganne, a stawiane Panu R. W. zarzuty całkowicie nieuprawnione”. Na skutek apelacji pozwanego, wyrokiem z 30 października 2012 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zmodyfikował treść oświadczenia, do złożenia którego G. Z. został zobowiązany.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w T. przywrócił powoda do pracy. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że powód został zwolniony z naruszeniem przepisów art. 32 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. Powód, jako przewodniczący organizacji związkowej i członek rady pracowników, mógł być zwolniony jedynie za zgodą tych organów, a takiej zgody pracodawca nie uzyskał. Pracodawca nie wykazał natomiast takiego naruszenia prawa przez powoda, które nakazywałoby uznać, iż przywrócenie go do pracy jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowiłoby nadużycie prawa podmiotowego. W dniu 7 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił apelację (...) Sp. z o.o. w T. od wyroku Sądu pierwszej instancji, którym powoda przywrócono do pracy.

W pisemnej Informacji dla Pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r. pozwany zawarł stwierdzenie, że „w trakcie toczącego się od lutego i zakończonego w czerwcu ubiegłego roku sporu zbiorowego, przewodniczący zakładowej Solidarności wielokrotnie obrażał zarówno manie (za co w dniu 5 czerwca 2012 roku został skazany wyrokiem sądu cywilnego w K.), jak i pracowników naszej firmy, którzy zignorowali strajk ostrzegawczy bądź opowiedzieli w nim się przeciwko strajkowi (...) ponadto podczas referendum przewodniczący złamał kilka podstawowych zasad uczciwej komunikacji, między innymi wprowadzając pracowników w błąd co do aktualnego przedmiotu sporu zbiorowego oraz nie dopuszczając wybranych pracowników do głosowania. Dodatkowo przewodniczący Solidarności publikował w artykułach związkowych nieprawdziwe informacje, co do propozycji składanych przez zarząd w ramach trwającego sporu, twierdząc nawet, że zarząd (...) proponował ograniczenie wielkości odpraw do jednego miesiąca, co nie jest zgodne z polskim prawem pracy.”

W dniu 4 lipca 2012 r. na portalu (...) ukazał się artykuł informujący o wydaniu wyroku z dnia 25 czerwca 2012 r. W treści artykułu przywołano, bez wskazania źródła, wypowiedź pozwanego, który zapowiedział złożenie apelacji i podtrzymał zarzut, że powód poniżał wielokrotnie koleżanki i kolegów, którzy mają prawo nie zgadzać się z postanowieniami strony związkowej. Nie wskazano źródła wypowiedzi.

W dniu 10 lipca 2012 r. L. S. w artykule opublikowanym w lokalnej gazecie (...) przywołał stanowisko, które w imieniu Zarządu Spółki miał złożyć pozwany. Nie wskazał jednakże dokładnie źródła swojej informacji. W stanowisku tym miał być powtórzony zarzut, że powód wielokrotnie obrażał pracowników, którzy zignorowali referendum strajkowe lub wypowiadali się przeciwko strajkowi, nie dopuścił też części pracowników do głosowania.

W dniu 20 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w T. uznał powoda winnym popełnienia czynu zabronionego wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. oraz czynu zabronionego wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. i 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 k.k. W dniu 9 lipca 2013 roku Sąd Okręgowy w Katowicach uchylił ten wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wskazano na okoliczność, iż nie przesądzając w żaden sposób ostatecznego, merytorycznego rozstrzygnięcia, należało podzielić argumenty skarżącego o tym, iż pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie odpowiadały wymogom określonym w art. 424 k.p.k..

W dniu 19 lutego 2013 r. w czasopiśmie (...) ukazał się artykuł pod tytułem: „(...)”. Autor artykułu przywołał w jego treści oświadczenie, które miał otrzymać od rzecznika prasowego P. D., a które miało przytaczać stanowisko zarządu spółki.

W dniu 13 marca 2013 r. na portalu (...) opublikowany został w załączeniu do artykułu W. H. o tytule: „(...)” komentarz prasowy pozwanego, w którym pozwany miał powtórzyć wcześniej przywoływany przez zarząd zarzut, iż pozwany wielokrotnie poniżał na forum publicznym zakładowe koleżanki i kolegów, którzy mieli prawo nie zgadzać się za stanowiskiem związkowym czy też stanowiskiem kierownictwa firmy. Powtórzyć też miał zarzut, że powód wielokrotnie obrażał tych pracowników, którzy zignorowali referendum strajkowe, co odebrane zostało jako próba

manipulacji wynikami referendum. Dodać miał, że w okresie sporu zbiorowego powód kierował obelgi pod adresem kadry menadżerskiej, co zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu z października 2012 r. Autor publikacji, to jest W. Ż., popełnił w treści całej publikacji błąd, gdyż z jednej strony napisał, że w „dniu dzisiejszym”, to jest 13 marca 2013 firma (...) miała nadesłać komentarz, a komentarz ten opatrzony jest datą 13 marca 2012 r.. Pozwany tymczasem nie przedstawiał i nie przekazywał telewizji (...) oświadczeń w jakiegokolwiek formie.

Niemalże identycznej treści słowa pozwanego przywołane zostały w artykule opublikowanym w dniu 20 marca 2013 r. w tygodniku (...). W artykule pod tytułem: „(...)” autor artykułu, Z. B., cytował stanowisko pozwanego R. W. zaznaczając, iż pozwany przywoływane słowa miał powiedzieć po tym, jak został poproszony o komentarz. Faktycznie jednak pozwany nie miał wówczas osobistego kontaktu z autorem tekstu Z. B., a stanowisko pochodziło od służb prasowych spółki.

Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2013 r. prokurator umorzył dochodzenie w sprawie pomówienia G. Z. w okresie od dnia 25 sierpnia 2011 r. do dnia 20 marca 2013 r. przez R. W., E. P. i R. D. za pomocą środków masowego komunikowania się, to jest o przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., wobec braku znamion przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego i braku interesu społecznego w objęciu przestępstwa prywatnoskargowego ściganiem z urzędu.

(...) Sp. z o.o. korzystała z usług agencji (...) działającej pod nazwą (...) która do zadań tych oddelegowała P. D.. To on wypowiadał się dla mediów, przedkładał przedstawicielom prasy oświadczenia w imieniu zarządu spółki, wykorzystując otrzymane od spółki informacje, które najczęściej przekazywały mu E. P. i M. B.. To on przygotowywał treść tych oświadczeń, a następnie przesyłał spółce do akceptacji. Zarówno akceptacją przygotowanych przez P. D. propozycji oświadczeń jak i proponowaniem takich oświadczeń zajmowała się po 9 maja 2011 r. E. P. lub któraś z pozostałych osób zatrudnionych w dziale personalnym spółki. Pozwany nie był natomiast zaangażowany w komunikację zewnętrzną na poziomie operacyjnym. Regułą było to, że na pytania zadawane w imieniu tygodnika (...) Sp. z o.o. w T. odpowiadał odpowiedzialny za public relation P. D.. Informacje przesyłał drogą mailową. Podobnie sytuacja wyglądała w relacji z tygodnikiem (...). W tym wypadku także to P. D., poza jednym oświadczeniem podpisanym przez pozwanego, przesyłał oświadczenia w imieniu Spółki. Ilekroć w imieniu tego tygodnika L. S. próbował się skontaktować z kimś z zarządu, był odsyłany do rzecznika prasowego.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy na wstępie wyjaśnił, że zgodnie z treścią art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie natomiast z treścią art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Wobec tego roszczenia w związku z naruszeniem dóbr osobistych mogą być podniesione w stosunku do tego, kto cudze dobro osobiste naruszył lub swoim działaniem spowodował stan zagrożenia takim naruszeniem.

W konsekwencji powód przede wszystkim nie mógł wywodzić odpowiedzialności pozwanego, jako osoby fizycznej, za działania innych osób fizycznych lub spółki. Tymczasem, powód od samego początku przypisywał pozwanemu bez naprowadzenia jakiegokolwiek podstawy prawnej odpowiedzialność za działania (w tym oświadczenia) innych osób, w tym P. D. czy E. P.. Domagał się, by to pozwany prostował informacje zawarte w oświadczeniach, których w ogóle nie był autorem. Ponadto powszechnie zaakceptowanym jest pogląd, zgodnie z którym w przypadku naruszenia dóbr osobistych przez osoby fizyczne zasiadające w organach osób prawnych odpowiadają zarówno te osoby fizyczne jak i osoby prawne, a temu, którego dobra naruszono, pozostawiony jest wybór, czy roszczenie skieruje do osoby prawnej

czy do osoby fizycznej. Nie był zatem słuszny zarzut pozwanego, iż w ogóle nie był on legitymowany biernie w sporze, jednakże odpowiedzialność osoby fizycznej w takiej sytuacji jest możliwa jedynie wówczas, gdy to ona dopuściła się naruszenia dobra osobistego innej osoby lub współuczestniczyła w działaniach naruszających takie dobra w sposób, iż można przypisać jej współsprawstwo. Osoba fizyczna nie odpowiada natomiast za takie działania organu jedynie z tego powodu, że w tym organie zasiada, gdy jednocześnie nie dopuściła się lub nie współuczestniczyła w działaniu naruszającym cudze dobra osobiste. W sytuacji, gdy w związku z działaniami organu osoby prawnej (zarząd spółki) powód decydował się na pozwanie konkretnej osoby fizycznej zasiadającej w tym organie (prezes zarządu) to, zgodnie z treścią art. 6 k.c. i 232 k.p.c., na nim spoczywał ciężar udowodnienia, że to pozwany naruszył swoim działaniem jego dobra osobiste lub współuczestniczył w działaniu naruszającym jego dobra osobiste. Takiemu rozkładowi ciężaru dowodu powód, co do zasady, nie sprostał.

Sąd pierwszej instancji zauważył także, iż powód posłużył się w pozwie (a szczególnie w treści żądanego oświadczenia, które miało usunąć skutki naruszeń) pewnym uproszczeniem, zrównując konkretną publikację prasową zawierającą cytaty wypowiedzi z cytowaną wypowiedzią, gdy tymczasem większość ze wskazywanych przez niego publikacji cytuje dosłownie lub przytacza z mniejszą dokładnością stanowiska wyrażone w innej formie. Wskazano, że dobra osobiste w takim wypadku mogły naruszyć te pierwotne oświadczenia, a nie wtórne publikacje. Owe wtórne publikacje mogły jedynie być dowodem na to, jak szeroki zasięg odbioru uzyskały oświadczenia i informacje złożone w ich formie pierwotnej. Sąd Okręgowy podkreślił, iż autorzy wpisów na portalach internetowych i publikacji w prasie drukowanej nie przywoływali, co do zasady, źródła publikowanych informacji w postaci pierwotnej wypowiedzi, a niektóre z nich były jedynie przedrukami innych publikacji.

W nawiązaniu do poczynionych uwag Sąd pierwszej instancji podniósł, iż pozwany nigdy nie udzielał wywiadu radiowego, a wypowiedź przez powoda nagrana była wypowiedzią rzecznika prasowego (...) Sp. z o. o. w T. – P. D.. Podobnie, to nie pozwany, a E. P. była autorem: informacji dla pracowników z dnia 12 września 2011 r., informacji dla pracowników z dnia 28 lipca 2011 r., informacji dla pracowników z dnia 29 lipca 2011 r., informacji dla pracowników z dnia 29 sierpnia 2011 r. i informacji dla pracowników z dnia 15 lutego 2013 r..

Odrębną grupę publikacji, z którymi powód wiązał naruszenie jego dóbr osobistych stanowią te, które zawierały cytowanie lub przypomnienie wcześniej cytowanego stanowiska zarządu spółki, a co do których powód nie udowodnił, iż pochodziły one od pozwanego, były jego autorstwa lub współautorstwa, bądź też on osobiście, a nie inna osoba zlecił ich opracowanie lub opublikowanie. Do tej grupy należą:

1. stanowisko zarządu cytowane w reportażu telewizyjnym (...) z dnia 13 lipca 2011 r.,
2. stanowisko zarządu cytowane w publikacji na portalu gospodarczym (...) z dnia 10 czerwca 2011 r. i z dnia 24 sierpnia 2011 r.,
3. stanowisko zarządu cytowane w publikacji na portalu gospodarczym (...) z dnia 14 lipca 2011 r. w wyraźnym zaznaczeniu, że jest to jedynie przedruk artykułu, który ukazał się na portalu (...),
4. stanowisko zarządu cytowane w publikacji na portalu (...) z dnia 24 sierpnia 2011 r.,
5. stanowisko zarządu cytowane w publikacji na portalu (...) z dnia 13 lipca 2011 r.,
6. stanowisko zarządu cytowane w publikacji prasowej z dnia 19 lutego 2013 r. z wyraźnym powołaniem, iż treść została doręczona przez rzecznika prasowego spółki -P. D.,
7. stanowisko zarządu cytowane w publikacji na portalu (...) z wyraźnym powołaniem, iż treść została doręczona przez rzecznika prasowego spółki - P. D.,
8. stanowisko zarządu cytowane w publikacji na portalu (...) z wyraźnym powołaniem, iż źródłem jest (...),

9. stanowisko zarządu cytowane w publikacji (...), w którym wskazano jako osobę odpowiedzialną za ewentualne kontakty P. D. i podano dane umożliwiające kontakt,

10. stanowisko zarządu (bez daty) odnoszące się do zdarzeń z dni 10 – 13 czerwca 2011 r.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle ustaleń faktycznych, zgodnie z którymi pozwany jedynie na zasadzie wyjątku uczestniczył w przygotowywaniu stanowiska spółki, a czynności te wykonywały inne osoby (P. D., E. P. i inne osoby z działu personalnego) brak było podstaw do wywodzenia roszczenia przeciwko pozwanemu z faktu opublikowania wyżej wymienionych stanowisk. Powód nie udowodnił, aby pozwany w jakikolwiek sposób uczestniczył w ich redagowaniu lub zlecał ich opublikowanie w znanej sobie treści.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji poddał analizie grupę publikacji, które odwoływały się do stanowisk, które miał bezpośrednio zająć pozwany (mowa między innymi o artykule z 20 marca 2013 roku autorstwa H. B. i z dnia 10 lipca 2012 roku autorstwa L. S.). Sąd wskazał, iż autorzy tych tekstów, przesłuchiwani w charakterze świadków, nie potrafili jednoznacznie stwierdzić, czy dysponowali oświadczeniami podpisanymi osobiście przez pozwanego, czy przez inne osoby, a jedynie otrzymanymi na skutek prośby adresowanej do pozwanego. Podkreślali natomiast, iż zasadą było otrzymywanie oświadczeń od służb odpowiedzialnych za public relations.

Następnie Sąd Okręgowy odniósł się do zagadnienia wzajemnej relacji dwóch, czasami przeciwnych sobie, praw konstytucyjnych. Wyjaśnił, że zgodnie z treścią art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Natomiast, zgodnie z treścią art. 54 ust. 1 Konstytucji, każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Działania w granicach prawa przysługującego na mocy art. 54 ust. 1 Konstytucji nie są działaniami bezprawnymi, mogącymi kreować odpowiedzialność na zasadzie art. 24 k.c. i 448 k.c. Stwierdzono, że w ramach poszukiwania równowagi wymienionych praw, nie można uznać za naruszające dobra osobiste informowania o faktach, które rzeczywiście miały miejsce. Po drugie, powód, podejmując działalność związkową i inicjując spór zbiorowy musiał liczyć się z krytyką swojej postawy i swoich zachowań oraz z publikowaniem informacji, dla niego niekorzystnych. Zwłaszcza, iż powinien miał mieć świadomość, że nie wszystkie grupy pracowników identyfikowały się z poglądami strony związkowej. Niedopuszczalne było, zdaniem Sądu Okręgowego, aby w drodze faktów dokonanych i interpretacji prawa kreować swoisty immunitet dla działań związków zawodowych, zgodnie z którym istniałoby z jednej strony przyzwolenie na bardzo ekspresyjne artykułowanie żądań przez przedstawicieli tych związków (np. palenie kukieł z podobiznami osób, wnoszenie hasel mających w zamiarze dotknąć tych, przeciwko decyzjom których organizowane są protesty), a drugiej strony ograniczono by prawo do krytyki tych zachowań, w tym prawo do ciętej riposty. I to całkowicie niezależnie od tego, że samej pozytywnej roli związków zawodowych w dialogu społecznym i ustroju społeczeństwa obywatelskiego nie można nie docenić, a całkowicie pozbawionym podstaw byłoby rolę tą kwestionować.

Sąd pierwszej instancji stwierdził stanowczo, iż w tych wypowiedziach, których autorstwo pozwanego zostało udowodnione, pozwany granic dopuszczalnej krytyki nie przekroczył. Zwrócono uwagę, że w wypadku powoda jego działalność miała charakter działalności publicznej jak i on sam, w kategoriach lokalnych, był i jest osobą publiczną. W przeciwieństwie do większości przewodniczących zakładowych organizacji związkowych powód był i jest lokalnie rozpoznawany. Nie uciekał od tego, by działalność związkowa stawała się częścią budowania jego rozpoznawalności (zadaniem Sądu trudno założyć, by głosowano na niego plebiscytem na Człowieka Roku wbrew jego woli i bez jego zgody) i nie uciekał od tego, by tak pozyskaną rozpoznawalność przekuć w kapitał polityczny, stąd start w wyborach samorządowych i uczestnictwo w spotkaniach konkretnej partii politycznej. Tym powód różnił się w sposób zasadniczy od sposobu wykonywania swoich funkcji z pozwanym. Osoby publiczne muszą natomiast liczyć się z dopuszczalną w szerszym zakresie krytyką swoich działań. Taki szerszy zakres dopuszczalnej krytyki służy interesowi publicznemu. Sąd Okręgowy zaakceptował pogląd, że przy ocenie czy w danej sytuacji doszło do naruszenia dóbr osobistych określone wypowiedzi należy badać tak z punktu widzenia kontekstu sytuacyjnego (biorąc pod uwagę miejsce, formę, czas i cel wypowiedzi), w którym zostały one użyte, jak również mając na uwadze pewien obiektywny miernik pozwalający na ustalenie czy granice wypowiedzi nie zostały przekroczone tak, że konkretna wypowiedź spowodowała



naruszenie dóbr osobistych strony powodowej, w tym przypadku dobrego imienia i czci. W praktyce te granice są bardzo nieostre, co powoduje, że sąd musi bazować tu na własnym poczuciu dobrego smaku i rozsądnej ocenie. Im większa społeczna waga sprawy, tym zakres dopuszczalnej krytyki jest większy. W razie wątpliwości wolność słowa powinna jednak uzyskać pierwszeństwo. Działalność przedsiębiorstwa, zatrudniającego tak wiele osób jak (...) Sp. z o.o. w T., jest wartością samą w sobie dla społeczności lokalnej i lokalnego rynku pracy. Pozwany miał nie tylko prawo, ale i obowiązek krytyki poczynań związku zawodowego, jeśli był przekonany, że związek prowadzi spór zbiorowy nielojalnie, a wypowiedzi i działania przewodniczącego nie przyczyniają się do budowania wzajemnego zaufania i poszanowania odrębnych poglądów czy zapatrywań na przeszłość przedsiębiorstwa.

W dalszej części rozważań Sąd Okręgowy odniósł się szczegółowo do poszczególnych publikacji, które były, lub też miały być autorstwa pozwanego, bądź też zawierały lub miały zawierać oświadczenia jego autorstwa.

W pierwszej kolejności Sąd pierwszej instancji poddał analizie artykuł z dnia 10 czerwca 2011 r., który ukazał się na portalu (...) pod tytułem: „(...)”. W artykule tym przywołano wypowiedź mającą pochodzić od pozwanego jak i stanowisko zarządu, lecz jako źródło informacji wskazano (...). Powód nie udowodnił, zgodnie z treścią art. 6 k.c. i 232 k.p.c., że autor publikacji rzeczywiście dysponował oświadczeniem autorstwa pozwanego. Powód nie odniósł się też w żaden sposób do noty pod artykułem, zgodnie z którą źródłem informacji był związek zawodowy, do którego powód należy. Sąd stwierdził, że trudno przyjąć, aby pozwany miał odpowiadać za publikację informacji pochodzących od związku reprezentowanego przez powoda.

Z kolei w wywiadzie udzielonym tygodnikowi (...) pozwany nie podał nieprawdziwych informacji, zawarł natomiast ocenę działań powoda, do której był uprawniony. Pierwszy ze stawianych w wywiadzie powodowi zarzutów (zaznaczony przez powoda na kserokopii złożonej do akt) to zarzut, iż w dniu 26 maja 2011 r. grupa około 20 pracowników, podlegająca przez powoda, obrażała nie tylko zarząd, lecz także grupę około 200 pracowników, którzy nie zdecydowali się na przyłączenie do strajku, określając ich mianem „złodziei”. Jak ustalono, powód był rzeczywistym inicjatorem akcji strajkowej jak i to on w trakcie strajku przemawiał, to on między innymi trzymał megafon. Był wśród tych, którzy okrzyki: „złodzieje, złodzieje” wznosił. Sąd Okręgowy stanowczo stwierdził, że pogląd pozwanego nie był bezpodstawny i nie był pozbawiony logiki, a z zarzutem takim powód musiał się liczyć. Jest oczywiste, co ujawniły przesłuchania świadków, że nie wszyscy pracownicy utożsamiali się z postulatami związkowców, a niektórzy czuli się wręcz zagrożeni ich postawą. W ocenie Sądu pierwszej instancji każdy, kto w atmosferze sporu i emocjonalnych uniesień decyduje się na okrzyki tego rodzaju, musi się liczyć z tym, iż ci, którzy nie podzielają tego stanowiska, poczują się adresatami tych okrzyków. W wyniku tego zdarzenia 60 pracowników podpisało się pod pismem, w którym oświadczyli, że poczuli się urażeni postawą strajkujących. Pozwany nie miał powodów i obowiązku głos ten ignorować. Powód, moderując przebieg strajku, mógł przygotować go i przeprowadzić w sposób, który takich kolizyjnych sytuacji by uniknął. Jest przy tym oczywiste, że funkcjonowanie tak dużego przedsiębiorstwa, w którym zatrudnienie znajduje tak duża liczba osób, wymaga budowania klimatu wzajemnego zaufania i zrozumienia wszystkich grup pracowników, mających nierzadko sprzeczne interesy. Sąd Okręgowy stwierdził, że podejmowanie działań w sposób nieprzemysłany, który wywołuje utratę wzajemnego zaufania osób tworzących tak duży organizm, może zawsze spotkać się z krytyką i krytyka taka jest dopuszczalna. Oczywiście powód miał prawo podejmować określone działania, działając w imieniu tych, których interesy reprezentował, ale nie ma w tym nic niezgodnego z prawem, że przez inne osoby z tego samego przedsiębiorstwa działania takie były definiowane jako „zagrożające dalszemu normalnemu funkcjonowaniu firmy”. Zarówno zarząd spółki jak i związki zawodowe i poszczególne grupy pracownicze mogą inaczej postrzegać „normalność”.

Sąd Okręgowy stwierdził, że drugi z zarzutów, który w wywiadzie postawiony został powodowi, to zarzut, że wielokrotnie przekazywał w formie pisemnej informacje, którymi wprowadzał pracowników w błąd. Przykładami miały być sformułowanie pytania referendalnego w taki sposób, aby fałszowało fakt, że wcześniej strona związkowa wycofała się z 10 spośród 17 na wstępie podniesionych żądań, a nadto nieprawdziwe przedstawienie propozycji zarządu, co do odpraw dla zwalnianych pracowników. Zarzut ten nie był bezpodstawny, a pozwany miał prawo odebrać zachowanie powoda jako nielojalne. Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalenia faktyczne prowadzą jednoznacznie do wniosku, że strona związkowa przed referendum wycofała się z 10 pierwotnie podnoszonych żądań, co wyraźnie

zostało wyartykułowane na piśmie. Powód, wraz z innymi osobami z Komisji Międzyzakładowej wyraźnie potwierdził w protokole rozbieżności, że pismem z dnia 25 lutego 2011 r. Komisja Międzyzakładowa odstąpiła od żądań określonych pierwotnie w punktach:(...). Złożenie tego pisma było wykonaniem ustaleń przyjętych wcześniej, także podpisanych przez powoda. Późniejsze twierdzenia powoda, zgodnie z którymi jak długo spór zbiorowy trwał, cofnięcie nie było wiążące i definitywne, Sąd pierwszej instancji uznał za nieprzekonujące. W jego ocenie powód wiedział, co podpisywał w protokole rozbieżności, a formułując, czy też akceptując pytanie referendalne miał oczywiście prawo sformułować je tak, aby odpowiadało przyjętej przez niego taktyce negocjacyjnej. Do taktyki tej zapewne należało też formułowanie sugestywnych sądów, że „szefostwo zakładu chce sprowadzić pracowników do elastycznego dodatku do maszyn”, czy też przeprowadzanie referendum strajkowego pomimo toczących się negocjacji i wyznaczonych wspólnie przez obie strony sporu kolejnych terminów rund negocjacyjnych. W tej sytuacji w opinii Sądu Okręgowego nie można jednak odmawiać drugiej stronie prawa do oceny takiej postawy jako nieuczciwej i nielojalnej. Trwały bowiem cały czas spotkania mediacyjne i strony sporu zbiorowego mogły od siebie oczekiwać należytej staranności i unikania działań, które spór zaostrzały lub powodowały niepotrzebne niedopowiedzenia. Jako prawdziwy został także oceniony przez Sąd Okręgowy zarzut, że powód w sposób niezgodny z prawdą przedstawił pracownikom propozycję dotyczącą odpraw dla zwalnianych osób. Propozycja zarządu wyraźnie mówiła o „dodatkowych” odprawach. Powód także podpisał ten protokół, w którym zawarto propozycję zarządu, a działał w towarzystwie ekspertów Biura (...) (...). Zdaniem Sądu nieprzekonywujące jest późniejsze tłumaczenie, iż propozycji nie zrozumiał. Zwrócono uwagę na fakt, że treść żądań zgłoszonych przez powoda w imieniu organizacji związkowej napisana jest precyzyjnym językiem prawniczym, wykluczającym nieznamość prawa i brak zrozumienia zagadnień sporu zbiorowego przez powoda. Publikacja autorstwa powoda z dnia 25 maja 2011 r. zawierała informację oczywiście nieprawdziwą i stawiany w związku z tym powodowi zarzut przekazywania nieprawdziwych informacji nie był bezpodstawny.

Odnosnie do opublikowanego na portalu (...) artykułu pod tytułem: „(...)” Sąd pierwszej instancji wskazał, iż artykuł ten został opublikowany w taki sposób, że nie wskazuje autora i nie wskazuje źródła, z którego miała pochodzić wypowiedź pozwanego. Powód nie udowodnił, że autor artykułu rzeczywiście dysponował oświadczeniem autorstwa pozwanego.

Niekwestionowane jest natomiast autorstwo powoda Informacji dla pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r.. W informacji tej pozwany stwierdził, że: „w trakcie toczącego się od lutego i zakończonego w czerwcu ubiegłego roku sporu zbiorowego, przewodniczący zakładowej Solidarności wielokrotnie obrażał zarówno mnie (za co w dniu 5 czerwca 2012 roku został skazany wyrokiem sądu cywilnego w K.), jak i pracowników naszej firmy, którzy zignorowali strajk ostrzegawczy bądź opowiedzieli się przeciwko strajkowi”. Powód upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych w twierdzeniu, że został skazany. Wobec tego Sąd Okręgowy zdecydował o potrzebie poddania tego sformułowania pogłębionej analizie z uwzględnieniem kontekstu sprawy. Sąd zauważył, że pozwany nie tyle posłużył się wyrażeniem: „został skazany”, ale „wielokrotnie obrażał zarówno mnie (za co w dniu 5 czerwca 2012 roku został skazany wyrokiem sądu cywilnego w K.), jak i pracowników naszej firmy”. Sąd pierwszej instancji wyraził opinię, iż całe sformułowanie, a nie jego wyrwana z kontekstu część, jest przede wszystkim wysoce niefortunne, gdyż oczywistym jest dla każdego, kto posiada podstawową wiedzę prawniczą, że nie istnieją sądy cywilne (a co najwyżej sądy powszechne, lub wydziały cywilne sądów powszechnych), a wydziały cywilne sądów powszechnych nie wydają wyroków skazujących. Sformułowanie użyte przez pozwanego w swoim całokształcie było, zatem, sformulowaniem posługującym się językiem potocznym, dalekim od prawniczej precyzji, jednakże jego wartość semantyczna jest prawdziwa. Pozwany dokładnie określił, jakie działanie sprzeczne z prawem zarzuca powodowi (obrażanie pozwanego) jak i to, że zostało to stwierdzone wyrokiem sądu. Gdyby pozwany użył sformułowania poprawnego, a synonimicznego: „wielokrotnie obrażał zarówno mnie (za co w dniu 5 czerwca 2012 roku co zostało stwierdzone wyrokiem sądu cywilnego w K.), jak i pracowników naszej firmy” w niczym nie zmieniłoby to całego przekazu Informacji i jej odbioru. Do adresatów i tak dotarłby ten sam przekaz: bezprawność działania powoda została stwierdzona wyrokiem sądu, a zatem informacja jest prawdziwa.

Sąd pierwszej instancji uwypuklił okoliczność, że Informacja dla pracowników była przekazem adresowanym dla skonkretyzowanej grupy osób czyli pracowników przedsiębiorstwa. Sąd wyraził przypuszczenie, że zdecydowana

większość z adresatów, była zatrudniona w przedsiębiorstwie jeszcze przed strajkiem ostrzegawczym i w dniu tego strajku pozostawała w zatrudnieniu. Pracownicy znali całą sytuację bądź z tego, że w niej uczestniczyli lub z przekazu innych osób. Mieli też wyrobioną własną opinię o zachowaniu obu stron. Mogli porównać i ocenić, w jaki sposób na pracę przedsiębiorstwa i atmosferę wśród pracowników miał wpływ sam spór zbiorowy jak i to, że następnie, przez wiele miesięcy powód nie pracował w spółce. Zdaniem Sądu Okręgowego, bez wątpienia do pracowników docierało równoległe dużo więcej informacji, niż te z publikacji pozwanego. W swojej gablocie, bez ograniczeń, organizacja związkowa mogła umieszczać swoje informacje i przekazywać swoją narrację zdarzeń. W tym kontekście trudno zakładać, aby opisany brak precyzji językowej w publikacji dokonanej ponad rok po strajku ostrzegawczym mógł mieć jakikolwiek znaczący wpływ dla odbioru informacji przez adresatów. W pozostałej części treści Informacji dla pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r. powtarza zarzuty stawiane powodowi przez pozwanego, które zostały wcześniej omówione.

Podsumowując swoje rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, że, powód nie udowodnił autorstwa słów pozwanego w odniesieniu do zdecydowanej większości publikacji, w których treści upatrywał naruszenie swoich dóbr osobistych. Z kolei odnośnie do wypowiedzi, których autorstwo ustalono, pozwany bądź nie przekroczył granic dopuszczalnej krytyki i formułowania ocen, bądź też przekazywane informacje były prawdziwe. W konsekwencji poczynionych ustaleń oraz dokonanej oceny prawnej, Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, a o kosztach procesu postanowił w oparciu o art. 98 k.p.c..

Wyrok Sądu pierwszej instancji został w całości zaskarżony przez powoda, który sformułował następujące zarzuty:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w przyjęciu, iż pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda we wskazanych w toku postępowania publicznych wypowiedziach oraz, iż niektóre wypowiedzi nie zostały sformułowane przez pozwanego
- naruszenie art. 232 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego skutkującą wnioskiem, iż pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda we wskazanych w toku postępowania publicznych wypowiedziach oraz że niektóre wypowiedzi nie zostały sformułowane przez pozwanego
- art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powoda zwrotem kosztów zastępstwa procesowego .

W związku z postawionymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie roszczeń pozwu względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Sposób sformułowania zarzutów apelacji zdaje się wskazywać na podważanie jedynie ustaleń faktycznych, jakie legły u podstaw wyrokowania. Apelujący zarzuca bowiem poczynienie ustaleń w sposób pozostający w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy oraz wadliwą ocenę dowodów (w apelacji błędnie przywołano art. 232 k.p.c. dotyczący obowiązku wskazywania dowodów, a nie ich oceny). Należy jednak wskazać, iż ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych należy już do sfery stosowania prawa materialnego, a nie procesowego. W związku z tym wydaje się, że apelujący dąży do podważenia oceny prawnej Sądu pierwszej instancji, której skutkiem było nieuwzględnienie żądań powoda. Sąd odwoławczy obowiązany jest do dokonania kontroli prawidłowości zastosowania prawa materialnego niezależnie o tego, czy tego rodzaju zarzut został postawiony w apelacji, związany jest natomiast zarzutami naruszenia prawa procesowego. Równocześnie podkreślenia wymaga, że prawo materialne może być właściwie zastosowane dopiero wówczas, gdy w prawidłowy sposób został ustalony stan faktyczny.

W związku z tym w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia prawa procesowego i dokonania wadliwych ustaleń w sprawie.

Powód domagał się udzielenia mu ochrony w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych, a źródło tych naruszeń miały stanowić określone treści zawarte w materiałach prasowych, pisemnych informacjach dla pracowników, materiałach zamieszczonych w Internecie, audycji radiowej i telewizyjnej. Wobec stanowiska pozwanego, który kwestionował okoliczność, aby większość z wymienionych w pozwie materiałów zawierała jego wypowiedzi, koniecznym stało się ustalenie w pierwszej kolejności, które z wymienionych w pozwie publikacji faktycznie zawierają wypowiedzi pozwanego. Sąd pierwszej instancji w sposób niezwykle skrupulatny przeanalizował każdą ze wskazanych przez powoda publikacji, rozważając w jaki sposób powstały oraz z jakiego źródła pochodziły informacje w nich zawarte, a nadto kto był wyrazicielem ocen w nich przedstawionych. Powtórzenia bowiem wymaga, iż niektóre z publikacji były sygnowane w ogóle przez inne osoby, inne zawierały wypowiedzi osoby odpowiedzialnej za kontakty z mediami, a w końcu w części z nich zaznaczono, że informacje czy prezentowane stanowisko pochodzą od zarządu spółki. Argumentacja Sądu pierwszej instancji jest nie tylko wyczerpująca, ale również przekonująca i rzeczowa. Dlatego wnioski z niej płynące zasługują na pełną akceptację, co czyni zbędnym ich powielanie. Spośród wskazanych przez powoda w pozwie publikacji z całą pewnością można ustalić, iż wypowiedzi pozwanego zawiera udzielony przez niego wywiad dla tygodnika (...), jaki ukazał się w dniu 6 lipca 2011 r., oraz podpisana imieniem i nazwiskiem pozwanego informacja dla pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r.. Na podzielenie zasługują rozważania Sądu Okręgowego odnoszące się do możliwości przypisania pozwanemu wypowiedzi pochodzących od zarządu spółki, w skład którego pozwany wchodził, a w dalszej konsekwencji odpowiedzialności za treści w nich zawarte. Nie ma podstaw do konstruowania tego rodzaju domniemania, jakie prezentuje powód w apelacji twierdząc, że skoro wypowiedź pochodzi od zarządu spółki, a nie wykazano aby oświadczenie złożyło dwóch członków zarządu, to autorstwo wypowiedzi należy przypisać pozwanemu. Przede wszystkim przywołane przez powoda unormowania kodeksu spółek handlowych dotyczą składania oświadczeń woli w imieniu spółki, a to nie tego rodzaju oświadczenia są przedmiotem analizy w rozpoznawanej sprawie. W związku z tym zawarte w apelacji twierdzenia zmierzające do przypisania pozwanemu wypowiedzi we wskazanych publikacjach należy uznać jedynie za polemikę z trafnymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Wbrew odmiennym poglądom apelacji, prawidłowo oceniony materiał dowodowy dawał podstawę do poczynienia ustaleń odnośnie do wypowiedzi samego pozwanego jedynie w takim zakresie, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji. Chybiony jest zatem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (omyłkowo w apelacji przywołano art. 232 k.p.c.), gdyż ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy jest wszechstronna i przekonująca, nie narusza ani zasad logicznego rozumowania, ani doświadczenia życiowego. Dodatkowo należy wskazać, że zgodnie z art. 6 k.c. to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, iż pozwany określonymi wypowiedziami naruszył jego dobra osobiste, zwłaszcza że pozwany kwestionował przypisanie mu większości z wypowiedzi, czy informacji.

W dalszej kolejności należało rozważyć, czy wypowiedzi pozwanego (zawarte w wywiadzie udzielonym dla tygodnika (...) oraz informacji dla pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r.) mogły naruszać dobra osobiste powoda przez podanie nieprawdziwych informacji bądź krzywdzących ocen. W tym zakresie również należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że przekazane informacje były prawdziwe - za wyjątkiem stwierdzenia, że powód wielokrotnie poniżał innych pracowników spółki. Sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji odnoszące się do przebiegu akcji protestacyjnej oraz poprzedzających ją zdarzeń, co pozwoliło na sformułowanie ocen zawartych w tych wypowiedziach. Niezasadnie zatem powód upatruje w przekazanych informacjach i ocenach naruszenia swoich dóbr osobistych. Przedstawiony przez Sąd Okręgowy wywód jest wyczerpujący, dlatego też nie ma potrzeby powtarzania przedstawionej już argumentacji. Ustalenia te i oceny Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne. Dokonane ustalenia dały podstawę do krytycznych ocen pod adresem powoda w związku ze sposobem przeprowadzenia referendum, sformułowaniem pytania referendalnego, przekazywanymi informacjami odnośnie do warunków, na jakich pracownicy będą odchodzili z pracy. Podkreślenia też wymaga, iż to osoba poszukująca ochrony w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych wskazuje, jakie treści naruszyły jej dobre imię. Wobec tego zasadnie Sąd pierwszej instancji skupił się na analizie tych fragmentów wywiadu udzielonego przez pozwanego, które zostały wskazane przez powoda. Słuszne też było stanowisko Sądu Okręgowego, iż zakwestionowane fragmenty wypowiedzi pozwanego nie zawierały tego rodzaju treści, które mogłyby naruszać dobre imię powoda. Za trafną należy również uznać ocenę, że informacja o „skazaniu” powoda przez sąd cywilny była prawdziwa, a jedynie niefortunnie sformułowana. Pozwany nie twierdził jednak, aby powód był wielokrotnie skazany i odwołał się wyraźnie do wyroku, jaki został wydany przez

Sąd pierwszej instancji w sprawie z jego powództwa o naruszenie dóbr osobistych. Pozwanemu w tamtej sprawie została udzielona ochrona w związku ze stwierdzeniem, iż powód (a pozwany w tamtej sprawie) dopuścił się naruszenia dóbr osobistych R. W. i został zobowiązany do usunięcia skutków tego naruszenia przez złożenie oświadczenia w odpowiedniej formie i treści. W treści informacji wyraźnie zaznaczono, iż orzekł sąd cywilny, a zatem przeciętny odbiorca tej informacji nie mógł jej odczytać w ten sposób, że powód został uznany winnym i skazany za popełnienie przestępstwa. Powszechna jest bowiem wiedza, że sądy cywilne (precyzyjnej wydziały cywilne w sądach) nie skazują za przestępstwa, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji i co znalazło także potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych świadków.

Jedynie informacja o wielokrotnym poniżaniu pracowników spółki nie może być uznana za prawdziwą. Określenie, że powód miał się dopuścić określonego zachowania wielokrotnie wskazuje, iż tego rodzaju zdarzeń było wiele na przestrzeni od lutego do czerwca 2011 r., a tymczasem w toku procesu przytaczana jest tylko jedna sytuacja, jaka miała miejsce w dniu 26 maja 2011 r., kiedy to podczas akcji protestacyjnej strajkujący pracownicy skandowali okrzyki „złodzieje, złodzieje”. W tej grupie był także powód. Doświadczenie życiowe uczy, iż w tego rodzaju sytuacjach okrzyki są adresowane raczej do pracodawcy, czy też osób pracodawcę reprezentujących, a nie do innych pracowników, którzy nie zdecydowali się na udział w strajku. W szczególności nie wydaje się, aby innych pracowników określano wówczas mianem złodziei. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że niespornie ponad 60 niestrajkujących pracowników poczuło się urażonych okrzykami o tej treści, które uznali za adresowane do siebie i w związku z tym domagali się interwencji od władz spółki. Niezależnie jednak od tej okoliczności, podkreślenia wymaga, iż było to jedno zdarzenie, co czyni nieuprawnionym zarzucanie powodowi wielokrotnego poniżania, obrażania innych pracowników. Zatem z jednej strony informacja ta nie była prawdziwa (a w każdym razie pozwany nie wykazał, aby miały miejsce jeszcze inne zdarzenia upoważniające go do formułowania takiego stwierdzenia), a z drugiej niewątpliwie naruszała ona dobre imię powoda, w szczególności zważywszy na pełnioną przez niego funkcję przewodniczącego związku zawodowego, czyli organizacji z zasady powołanej do obrony prawa pracowników. Zatem w tym zakresie powód skutecznie mógł domagać się udzielenia mu ochrony oraz nakazania pozwanemu usunięcia skutków naruszenia przez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści, w oparciu o art. 24 k.c.. Doszło bowiem do naruszenia dobrego imienia powoda, a pozwany nie wykazał, aby naruszenie to nie było bezprawne.

Wobec powyższego, uznając żądanie powoda za usprawiedliwione w części, zmieniono zaskarżony wyrok zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c..

Pozwany został zobowiązany do usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powoda przez zamieszczenie na swój koszt na tablicy ogłoszeń w (...) Spółki z o.o. w T. oświadczenie o treści: „Ja R. W., ówczesny Prezes Zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. przepraszam Pana G. Z. – Przewodniczącego (...) Organizacji (...) w (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. za naruszenie jego dóbr osobistych przez zawarcie w Informacji dla pracowników z dnia 29 czerwca 2012 r. nieprawdziwych informacji o wielokrotnym poniżaniu przez G. Z. zakładowych koleżanek i kolegów”, przy czym oświadczenie winno być umieszczone na karcie formatu A4, sporządzone czcionką Times New Roman wielkości 14 i wywieszona na okres 30 dni – w terminie 7 dni od 20 lipca 2016 r.. Treść oświadczenia została dostosowana do stwierdzonego naruszenia, podobnie jak forma jego upowszechnienia. Pozwany dopuścił się naruszenia dobrego imienia powoda przez zamieszczenie nieprawdziwej i krzywdzącej informacji w Informacji dla pracowników. W tej sytuacji oświadczenie zawierające przeprosiny powinno być opublikowane w analogicznej formie, dzięki czemu dotrze to tego samego grona odbiorców. Nie jest natomiast zasadne domaganie się zamieszczenia oświadczenia pozwanego w lokalnych mediach (prasie, radiu i telewizji), gdyż do naruszenia dóbr powoda nie doszło w tego rodzaju mediach. Zasada proporcjonalności nie wymaga zatem usuwania skutków naruszeń na tak szerokim forum.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, a to wobec braku uzasadnionych podstaw do jego uwzględnienia. Pomimo stwierdzonego naruszenia Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania zadośćuczynienia na rzecz powoda w oparciu o art. 448 k.c., czy też zasądzenia kwoty na wskazany w pozwie cel społeczny. Przyznanie zadośćuczynienia nie jest w takiej sytuacji obligatoryjne i stanowi uprawnienie Sądu. Rozważając kwestię ewentualnego zadośćuczynienia należy mieć na względzie cel tego środka, czyli zrekompensovanie doznanej krzywdy

oraz rodzaj naruszonego dobra. Nie każda sytuacja, kiedy dochodzi do naruszenia dóbr osobistych, uzasadnia bowiem udzielenie ochrony także przez rekompensatę majątkową. Biorąc pod uwagę okoliczności rozpoznawanej sprawy należy wskazać, iż koniecznym jest wyważenie proporcji między chronionymi dobrami, jakie w tym przypadku pozostają w kolizji, a mianowicie prawa powoda do ochrony swojego dobrego imienia oraz prawa pozwanego do swobody wypowiedzi. Nie można tracić z pola widzenia, że strony pozostawały w konflikcie, a powód także dopuścił się naruszenia dobrego imienia pozwanego. W żadnym razie nie ma podstaw do wzajemnej kompensaty dokonanych naruszeń, czy ich usprawiedliwiania, tym niemniej w tych okolicznościach nie było dostatecznych przesłanek do zasądzenia zadośćuczynienia.

W tym stanie rzeczy apelacja powoda w pozostałej części, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c..

O kosztach procesu zarówno w postępowaniu przez Sądem pierwszej instancji, jak również przed Sądem odwoławczym postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.. Koszty zostały wzajemnie zniesione, bowiem żądanie powoda zostało uwzględnione jedynie w części.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Małgorzata Wołczańska SSA Anna Bohdziewicz